

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2018 r.

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie:**

**Przewodniczący: SSR Anna Garncarz**

**Protokolant: Małgorzata Weres**

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 października 2018 r. we W.**

**sprawy z powództwa B. R.**

**przeciwko (...) w O.**

**o ustalenie wypadku przy pracy**

**I. oddala powództwo;**

**II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;**

**III. orzeka, iż nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

Powódka B. R. pozwem z 19 września 2016 r. (data stempla pocztowego) skierowanym przeciwko (...) z siedzibą w O., wniosła o ustalenie i sprostowanie treści protokołu nr (...) ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy z 18 listopada 2015 r., sporządzonego w dniu 19 maja 2016 r., a następnie zmienionego i zatwierdzonego w dniu 22 czerwca 2016 r. w ten sposób, aby ustalić, że wypadek jakiemu uległa 18 listopada 2015 r. był wypadkiem przy pracy.

Uzasadniając swoje żądania, powódka podniosła, że jest zatrudniona u strony pozwanej od 1 stycznia 2004 r. na stanowisku kontrolera-taksatora. W dniu 18 listopada 2015 r. pracę rozpoczęła około godz. 10:00. Do godz. 16:00 sprowadzała przywożone do zakładu odpady. Około godz. 16:00 postanowiła osobiście sprawdzić jeden z transportów. W tym celu wsiadła do ciężarówki aby razem z kierowcą udać się na składowisko. Po przyjechaniu na miejsce obserwowała czynność zrzucania odpadów siedząc w kabinie i obserwując przez lusterko boczne. Podczas rozładunku doszło do zerwania łańcuchów, do których przyczepiony był kontener z odpadami. W tym momencie kabina samochodu podskoczyła do góry i opadła na dół. Po tym zdarzeniu wróciła na miejsce kontroli, gdzie pozostała do zakończenia pracy, tj. do godz. 18:00. Następnie udała się do domu. Kiedy obudziła się następnego dnia rano, zaczęła odczuwać ból szyi. Pomimo tego przyszła do pracy na godz. 10:00. Jednak z powodu złego samopoczucia zwolniła się u swojej przełożonej i udała się do szpitala, gdzie w trakcie badań stwierdzono u niej skręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa.

Powódka nie zgodziła się z ustaleniami komisji powypadkowej, gdyż w jej ocenie zaistniałe zdarzenie spełniało wszystkie kryteria wypadku przy pracy. Zespół błędnie przyjął, że zdarzenie na składowisku nie pozostaje w związku z pracą, ponieważ pracownicy nigdy nie są proszeni o przeprowadzenie osobistej kontroli odpadów znajdujących się na samochodzie (k. 2-12).

Odpowiadając na pozew, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko, strona pozwana zarzuciła, że zespół powypadkowy powołany na okoliczność ustalenia okoliczności zdarzenia z 18 listopada 2015 r. nie mógł ustalić, że doszło do zdarzenia opisywanego przez powódkę. Jedynie wyjaśnienia powódki wskazywały na taką okoliczność. Inne zebrane w sprawie dowody w żadnej mierze nie korespondowały z treścią wyjaśnień powódki. Nie potwierdzają tego w szczególności osoby, które miały być naocznymi świadkami opisywanego przez nią zerwania łańcucha, które miało spowodować silne tąpnięcie kabiny kierowcy podczas rozładunku odpadów. Spółka wywożąca odpady wskazała, że gdyby fakt taki miał miejsce – zerwanie łańcucha, to zostałby odnotowany w raporcie z dnia pracy.

Ponadto zespół powypadkowy za wątpliwe uznał te fragmenty wyjaśnień powódki, które bezpośrednio odnoszą się do przebiegu samego zdarzenia. W tym kontekście wzięto pod uwagę, że powódka chciała dokonać kontroli wyładowywanego odpadu z poziomu pasażera w kabinie kierowcy obserwując jedynie boczne lusterko. Należy mieć jednak na uwadze, że do rozładunku doszło w połowie listopada po godz. 16:00, co oznacza, że na składowisku była już słaba widoczność, a zatem znacznie utrudniona byłaby kontrola rozładunku obserwując jedynie lusterko. Ponadto, wątpliwe jest, aby poprzez lusterko można było prowadzić obserwację rozładunku. Należy więc stwierdzić że przeprowadzenie skutecznej kontroli bez opuszczenia kabiny było niemożliwe.

Strona pozwana wskazała, że po wystąpieniu rzekomego zdarzenia powódka dokończyła zmianę. Dopiero następnego dnia poinformowała pracodawcę o złym samopoczuciu i w okresie od 19 listopada 2015 r. do 13 kwietnia 2016 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Dopiero 14 kwietnia 2016 r. pierwszy raz wskazała, że przyczyną jej choroby w ostatnich miesiącach miał być wypadek przy pracy (k. 75-79).

Pismem z 20 grudnia 2016 r. powódka wniosła o zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych oraz 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k. 119-123).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

Powódka B. R. jest zatrudniona u strony pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w O., od 1 stycznia 2004 r. na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, ostatnio na stanowisku kontrolera – taksatora.

#### **Dowód:**

- Okoliczności bezsporne.

Do zadań powódki na stanowisku kontrolera – taksatora należy dbanie o właściwe zakwalifikowanie odpadów przywożonych przez przewoźników oraz wrywkowa kontrola jakości wysortowanych surowców. Kontrola nad prawidłowością sprzedaży surowca i zapobieganie kradzieży na terenie zakładu.

Do zakresu czynności powódki należy:

- Kontrola odpadów trafiających do (...) a są kierowane poza halę przyjęć wraz zatwierdzeniem zadeklarowanego przez kierowcę kodu.

- Ocena i identyfikacja odpadów. Zgłaszanie każdej partii odpadów innych niż komunalne przełożonym.

- W przypadku stwierdzenia odpadów niebezpiecznych, zatrzymanie pojazdu, który odpady przywiózł i spisanie odpowiedniego protokołu.

- Zgłaszanie wniosków i uwag, zmierzających do poprawy organizacji i jakości pracy.

- Stałe uzupełnianie swoich wiadomości i umiejętności zawodowych.
- Nadzór nad magazynowaniem surowców i załadunkiem dla odbiorców.
- Nadzór nad porządkiem i czystością Sortowni i jej otoczenia.
- Wyrównoważona kontrola pracowników opuszczających teren (...) pod kątem wynoszenia własności firmy.
- Kontrola samochodów z firm dostarczających odpady wjeżdżających i wyjeżdżających z terenu (...).
- Kontrola prawidłowości gospodarowania paliwem.
- Wykonywanie poleceń wydawanych przez bezpośredniego przełożonego.
- Współpraca z osobami zajmującymi stanowiska funkcjonalnie nadrzędne, a także wykonywanie zadań (zarówno powtarzalnych jak i bieżących), wynikających z powiązań funkcjonalnych.

**Dowód:**

- Zakres obowiązków – w aktach osobowych.

Strona pozwana zajmuje się zagospodarowywaniem odpadów. Odpady są przywożone między innymi pojazdami przeznaczonymi do przewożenia odpadów w kontenerach. Przy rozładunku takiego pojazdu, zazwyczaj szarpie samochodem, co jest odczuwalne w kabinie. Jest to jednak sytuacja normalna. Pracownicy strony pozwanej kontrolujący przywóz odpadów często wsiadają do kabiny samochodu i jadą z kierowcą na miejsce ich składowania w celu skontrolowania przywożonych odpadów.

W dniu 18 listopada 2015 r. powódka rozpoczęła pracę o godz. 10:00. Tego dnia o godz. 15:54 na teren strony pozwanej przyjechał samochód firmy (...) sp. z o.o. o numerze rejestracyjnym (...) tzw. „bramowiec” z kontenerem odpadów betonu oraz gruzu. Ciężar ładunku wynosił 5.140 kg. Jego kierowcą był W. M.. Po zważeniu samochodu wraz z ładunkiem, powódka wsiadła do kabiny pojazdu i razem z kierowcą, udała się na jego rozładunek. Po dojechaniu na miejsce, W. M. dokonał rozładunku pojazdu z kabiny kierowcy, gdyż tylko tam jest sterownik do kiprowania. W tym czasie powódka pozostawała cały czas w kabinie. W czasie rozładunku miały miejsce naturalne, zwyczajowe szarpnięcia pojazdem. Nie doszło wtedy do zerwania łańcuchów ani do żadnej innej nadzwyczajnej sytuacji. Po rozładunku tego samochodu, nie przyjechał już żaden inny pojazd na rozładunek. Tego dnia powódka pracowała do końca zmiany do godz. 18:00. Po zakończeniu pracy udała się do domu i poszła spać.

W dniu 19 listopada 2015 r. obudziła się z bólem szyi. Pomimo tego przyszła pracy na godz. 10:00. Rozpoczynając pracę poinformowała swojego bezpośredniego przełożonego K. K., że dzień wcześniej w trakcie rozładunku, siedząc w kabinie pojazdu, doszło do zerwania mocowań w aucie, co miało spowodować duży wstrząs pojazdem i że dzisiaj źle się czuje. K. K. zwolniona powódkę tego dnia ze świadczenia pracy. Po opuszczeniu miejsca pracy, powódka udała się do lekarza, który rozpoznał u niej skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa.

W okresie od 19 listopada 2015 r. do 13 kwietnia 2016 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Zdarzenie z 18 listopada 2015 r. powódka zgłosiła jako wypadek przy pracy, pisemnie z 15 kwietnia 2016 r.

**Dowód:**

- Zeznanie świadka I. I. złożone na rozprawie 17.01.2017 r.,
- Zeznanie świadka W. M. złożone na rozprawie 17.01.2017 r.,
- Zeznanie świadka K. K. złożone na rozprawie 17.01.2017 r.,

- Wyjaśnienia powódki B. R. złożone na rozprawie 07.03.2017 r.,
- Uwierzytelniona kserokopia dowodu ważenia nr (...) – karta 23,
- Uwierzytelniona kserokopia karty informacyjnej – karta 24,
- Uwierzytelniona kserokopia oświadczeń – karta 50-51,
- Pismo firmy (...) sp. z o.o. – karta 89,
- Kserokopia zgłoszenia wypadku – karta 90

Komisja powypadkowa w protokole nr (...) z ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 11 maja 2016 r., w pkt 7 protokołu stwierdziła, że wypadek z 18 listopada 2015 r. nie jest wypadkiem przy pracy.

Pismem z 13 maja 2016 r. powódka zgłosiła zastrzeżenia do ustaleń zawartych w protokole.

Po rozpatrzeniu zastrzeżeń powódki, komisja powypadkowa w protokole z 22 czerwca 2016 r. w pkt 7 ponownie stwierdziła, że wypadek z 18 listopada 2015 r. nie jest wypadkiem przy pracy.

### ***Dowód:***

- Okoliczności bezsporne.

Powódka cierpi na niewielki uraz kompresyjny kręgosłupa szyjnego, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego z okresowym zespołem bólowym, przewlekłe zapalenie pochewek ścięgnistych obu garstków uznane jako choroba zawodowa, chorobę wrzodową, dwunastnicy w wywiadzie, nadciśnienie tętnicze.

Gwałtowne szarpnięcie i wysokie podniesienie kabiny pojazdu oraz jej opadnięcie mogło spowodować niewielki uraz kręgosłupa szyjnego o mechanizmie kompensacyjnym. Jednak prawdopodobieństwo takiego urazu jest niewielkie, choć nie można go jednoznacznie wykluczyć. Dolegliwości, na które uskarża się powódka powołując się na zaistniały wypadek nie mogły wynikać bezpośrednio z tego zdarzenia. Zgłoszone dolegliwości wynikały najprawdopodobniej z istniejących wcześniej zmian chorobowych lub też osobniczej większej podatności na odczuwanie dolegliwości bólowych.

Ze względu na budowę anatomiczną, odcinek szyjny kręgosłupa jest szczególnie wrażliwy na urazy powstające przy gwałtownych zmianach przyspieszenia określanych jako whiplash – smagnięcie biczem. Należy mieć jednak na uwadze, że aby doszło do obrażeń kręgosłupa szyjnego typu whiplash musi wystąpić mechanizm wyprostno-zgięciowy, powodujący szybki ruch głowy w tył, a następnie do przodu.

Przyspieszenie, będąc czynnikiem zewnętrznym działającym na osoby znajdujące się w pojeździe, powoduje uraz w obrębie szyi, który ma charakter przeciążeniowy oraz mechaniczny, na przykład gdy głowa uderza w zagłówek, plecy są uderzane oparciem fotela, a miednica i klatka piersiowa uciskane pasem bezpieczeństwa. Jest to uraz akceleracyjno-deceleracyjny, wyprostno-zgięciowy. Działanie takich sił na organizm człowieka (tj. uraz w mechanizmie whiplash) może powodować obrażenia tkanki kostnej, stawów, więzadeł lub tkanek miękkich obszaru szyi, co z kolei może prowadzić do różnych objawów klinicznych, określanych angielskim skrótem WAD (whiplash associated disorders - dolegliwości związane z urazem typu „smagnięcia biczem”). Nie każdy jednak taki uraz powoduje powstanie obrażeń ciała. Skutkiem urazu o niewielkiej energii może być jedynie miejscowa lub uogólniona reakcja kompensacyjno-adaptacyjna (przemijający ból, wzrost ciśnienia krwi, zaczerwienienie skóry, wzmożone napięcie mięśni, niewielki obrzęk, krótkotrwałe zaburzenie orientacji), nie zaś uszkodzenie ciała.

Tym czasem z analizy technicznej przebiegu symulacji zdarzenia opisywanego przez powódkę wynika, że jej ciało nie przemieszczało się w takich kierunkach (do tyłu i do przodu). Nie doszło więc do zadziałania takiego kierunku siły

bezwładności aby mógł powstać tego typu mechanizm urazowy. O ile zdarzenie miało faktycznie taki przebieg, jak opisuje to powódka, to doszło do zadziałania na nią siły bezwładnościowej pionowej w dwu przeciwnych kierunkach. Jednak takie działanie siły bezwładnościowej nie wywołuje zmian urazowych w zakresie kręgosłupa. Dochodzi wówczas do wytworzenia naturalnego mechanizmu obronnego w postaci ugięcia kręgosłupa w odcinkach szyjnym i lędźwiowym ku tyłowi a w piersiowym ku przodowi. Działanie to ma na celu amortyzowanie sił działających w ww. kierunkach. Mechanizm ten powoduje, że w przypadku sił działających o niewielkim i średnim nasileniu o d góry ku dołowi i odwrotnie nie dochodzi do uszkodzeń kręgosłupa.

Możliwość powstania zmian urazowych w zakresie kręgosłupa powódki niwelowały także mechanizmy wchodzące w skład samochodu, w którym się znajdowała. Do mechanizmów tych zaliczyć można układ amortyzatorów kabiny pojazdu, silniejszy im do większego ładunku przewożenia jest dostosowany pojazd. Kolejnym elementem łagodzącym wstrząsy pojazdu jest układ stabilizacji siedzenia działający niezależnie od elementów amortyzatorów pojazdu. Fakt, że kierujący ww. pojazdem nie doznał żadnych obrażeń i nie zgłaszał żadnych dolegliwości powstałych w wyniku opisywanego wydarzenia w przypadku zadziałania na niego takiej samej co do kierunku jak i natężenia siły bezwładności co na powódkę, wskazuje na fakt, że siły te bądź były na tyle małe, że nie mogły wywołać zmian urazowych w zakresie kręgosłupa lub też system amortyzacji pojazdu i fotela ograniczył je w takim zakresie, że zaskutkowały one negatywnym wpływem na ciało znajdujących się wewnątrz kabiny tego pojazdu osób.

Zgłaszane przez powódkę dolegliwości ortopedyczne wynikały z istniejących wcześniej przed dniem 18 listopada 2015 r zmian chorobowych (śladowe osteofity na krawędziach trzonów C5 i C6 i nieokreślone choroby zwyrodnieniowe odcinka szyjnego kręgosłupa) lub też jej osobniczej większej podatności na odczuwalne dolegliwości bólowe.

#### ***Dowód:***

- Opinie biegłych sądowych – karta 153-155, 191, 234-251.

#### **Sąd Rejonowy zważył co następuje.**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że - jak przyjął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 września 2004 r. II UZP 8/2004 (OSNP 2005/5/68), „organ rentowy rozpoznający wniosek o świadczenia z tytułu wypadku przy pracy nie jest związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 365 § 1 k.p.c.); wyrok taki nie ma powagi rzeczy osądzonej w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego (art. 366 k.p.c.)” Uznać zatem należy, że powagi rzeczy osądzonej nie ma tym bardziej wyrok w przedmiocie sprostowania okoliczności wypadku wskazanych w protokole, w treści którego wskazano, że wypadek jest wypadkiem przy pracy. Jednocześnie jednak z orzecznictwa wynika, że powództwo o ustalenie lub sprostowanie treści protokołu powypadkowego jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c. (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/1997 (OSNP 1999, nr 2, poz. 75).

W ocenie Sądu Rejonowego, powódka posiadała interes prawny w żądaniu ustaleniu wypadku przy pracy oraz sprostowaniu zapisów protokołu powypadkowego. Obowiązek sporządzenia protokołu powypadkowego wynika z postanowień § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 105, poz. 870). Protokół powypadkowy jest ważnym dokumentem, na podstawie którego pracownik poszkodowany w wypadku przy pracy lub jego rodzina może ubiegać się o świadczenia odszkodowawcze. Powinien on także zawierać wnioski i środki profilaktyczne, zobowiązujące pracodawcę do podjęcia działań zapobiegających wystąpieniu podobnych wypadków w przyszłości. Po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, zwany „protokołem powypadkowym” według wzoru określonego przez Ministra Gospodarki i Pracy w rozporządzeniu z 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Dz. U. 2004 nr 227 poz. 2298), wydanego na podstawie art. 237 § 2 k.p. Należy wskazać, że w świetle znaczenia treści protokołu powypadkowego dla

ewentualnych roszczeń odszkodowawczych (zarówno z tyt. Ubezpieczenia - Ustawa z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - jak i ewentualnie od pracodawcy), co do zasady pracownik ma interes prawny w otrzymaniu protokołu realizującego w pełni wymogi w/w Rozporządzenia. Wskazuje na to treść pouczenia do wzoru protokołu.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorobach zawodowych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1773 ze zm.; dalej zwaną ustawą), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: (1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; (2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; (3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Nie każde zdarzenie jest zatem wypadkiem przy pracy, gdyż koniecznymi elementami uznania go za wypadek przy pracy jest nagłość zdarzenia, która została wywołana przyczyną zewnętrzną, powodującą uraz lub śmierć, pozostająca jednocześnie w związku z wykonywaną pracą i wszystkie te przesłanki muszą wystąpić łącznie.

Definicja wypadku przy pracy zawarta w art. 3 ust. 1 ustawy, nie wymaga jednak aby owa przyczyna zewnętrzna, była wyłączną przyczyną zdarzenia, tak więc może ona stanowić współprzyczynę wypadku. Jednocześnie sprawczą przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy może być każdy czynnik zewnętrzny zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu, przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, zwierzę, siły przyrody, lecz także czyn innego osobnika, a nawet praca i czynność samego poszkodowanego. Tak więc za przyczynę zewnętrzną należy uznać zarówno działanie maszyny uszkadzającej ciało, jak i uderzenie spadającego przedmiotu, podźwignięcie się pracownika, niezręczny ruch jego ręki powodujący uderzenie i jej uszkodzenie, jak wreszcie potknięcie się na gładkiej nawet powierzchni i złamanie nogi. Również nadmierny wysiłek fizyczny podczas pracy, powodujący w czasie pracy uszkodzenie organu wewnętrznego pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy (por. wyr. SN z 10 lutego 1977 r., III PKN 194/76, OSNC 1977/10/196; wyrok SN z 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91, OSP 1992/11/263; wyrok SN z 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAP 1997/19/386; wyrok SN z 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/90, OSNP 1997/18/357).

Do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy konieczne jest ustalenie, że nastąpił on wskutek przyczyny zewnętrznej, choćby współdziałały równocześnie czynniki wewnętrzne, czyli samoistne schorzenia pracownika, np. choroba serca, gdyż zewnętrzna przyczyna wypadku przy pracy nie musi być wyłączną. Wystarczy, jeśli jest jego współprzyczyną. Zewnętrzną przyczyną zdarzenia (np. zawału serca), będącego wypadkiem przy pracy, może być też wykonywanie pracy w normalnych warunkach, jeśli ze względu na stan zdrowia pracownika powodowały one nadmierne obciążenie jego organizmu. Tak uznał SN w wyroku z 24 listopada 2010 r. (I UK 181/10 – publ. portal orzeczeń SN). Przyczyną zewnętrzną jest bowiem również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w normalnych warunkach. Nadmierność wysiłku pracownika należy oceniać z udziałem jego indywidualnych właściwości – aktualnego stanu zdrowia, sprawności. W szczególności przy wysiłku fizycznym przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków w typowych dla danego stanowiska warunkach może – przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych pracownika – stanowić dla niego nadmierne obciążenie. I przez to stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia będącego wypadkiem przy pracy.

W świetle powyższego, wyłączona jest przede wszystkim możliwość uznania za wypadek w zatrudnieniu choroby lub pogorszenia istniejącego stanu chorobowego, nie pozostających w związku ze zdarzeniem zaszłym w zatrudnieniu, lecz będących objawem rozwoju samoistnego schorzenia, które w pewnym momencie, niezależnie od wykonywanych w zatrudnieniu czynności, doprowadziłyby do upośledzenia lub wręcz zahamowania funkcjonowania ustroju w sposób nawet nagły.

W ocenie Sądu, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób przyjąć, że powódka doznała urazu kręgosłupa szyjnego na skutek opisywanych przez nią okoliczności. Świadek W. M. potwierdza, że powódka często wsiadała do kabiny kierowanego przez niego pojazdu i jechała z nim rozładować ładunek. Potwierdza również, że w czasie rozładunku konteneru, rzeczą normalną jest, że dochodzi do wstrząsów pojazdu. Nie potwierdza jednak aby w dniu 18 listopada 2015 r. miała miejsce jakaś nadzwyczajna sytuacja związana rozładunkiem przywiezionego przez niego konteneru z odpadami, w szczególności z urwaniem łańcucha, a przez to że miało dojść do poniesienia kabiny samochodu na znaczną wysokość (około 1 metra), a następnie do jej opadnięcia. Na tą okoliczność poza twierdzeniami samej powódki nie ma żadnego wiarygodnego dowodu. Z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że gdyby tego typu zdarzenie miało faktycznie miejsce to najprawdopodobniej doszłoby do uszkodzeń w samochodzie wymagających naprawy, np. elementów zawieszenia, a takie okoliczności nie zostały stwierdzone w toku postępowania. Z wyjaśnień powódki wynika wprawdzie, że czasami zdarza się, że kontener odcepi się z zaczepów, jednak wówczas w celu jego ponownego zaczepienia niezbędne jest pomoc ładowarki, która musi podnieść kontener na odpowiednią wysokość. Jeżeli więc, tak jak twierdzi powódka doszłoby do zerwania łańcuchów, to w celu ponownego zaczepienia kontenera, należałoby użyć ładowarki. Tym czasem taki fakt nie miał miejsca. Pozostaje to więc w sprzeczności z twierdzeniami powódki. Trudno więc uznać, że w dniu zdarzenia doszło do zerwania łańcuchów kontenera, co miało spowodować jakiś nadzwyczajny wstrząs pojazdem, który miał unieść jegoabinę na wysokość około 1 metra, po czym opaść na ziemię.

Na okoliczność ewentualnych skutków takiego zdarzenia Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłych sądowych. Biegli z zakresu neurologii i ortopedii w uzasadnieniu opinii wskazali, że opisywane przez powódkę zdarzenie mogło spowodować niewielki uraz kręgosłupa szyjnego o mechanizmie kompresyjnym. Choć nie można tego jednoznacznie wykluczyć, to prawdopodobieństwo takiego urazu określili jako niewielkie. Biegli wskazali, że kręgosłup jest dobrze przygotowany do tego typu „amortyzacji” poprzez swoją segmentową budowę i krzywizny fizjologiczne. Ponadto, samochód posiada zabezpieczenia w postaci resorów oraz sprężynowania siedzeń, które niwelują tego typu większe drgania. Po zgłoszeniu się powódki do (...) w badaniu nie opisano zmian urazowych, także zdjęcie RTG nie daje takich podstaw. Często zdarza się natomiast, że zespół bólowy kręgosłupa szyjnego powstaje bez wyraźnej przyczyny, a jest skutkiem zmian zwyrodnieniowo-dyskopatycznych i najczęstszą porą ich wystąpienia są właśnie godziny poranne.

Również biegli z zakresu medycyny pracy i rekonstrukcji wypadków drogowych nie potwierdzają okoliczności podnoszonych przez powódkę. W opinii biegli wskazali, że w przypadku niskiego uniesienia kabiny – do rzędu kilku-kilkunastu centymetrów nad podłoże, urządzenia amortyzujące pojazd w postaci resorów i siedzeń (służące do niwelowania nierówności podłoża, po którym porusza się pojazd) mogły w pewnym zakresie obniżyć skutki takiego ruchu pojazdu. Natomiast w sytuacji wysokiego uniesienia kabiny np. rzędu 1 metra i następnie jej opadnięcia, urządzenia amortyzujące nie są przystosowane do takich obciążeń. Jednak w takim przypadku, prawdopodobnie w samochodzie powstałyby uszkodzenia wymagające napraw, np. elementów zawieszenia. Tym czasem brak jest informacji o takich uszkodzeniach.

We wnioskach do opinii biegli stwierdzili, opierając się na aktach sprawy i przeprowadzonej analizie technicznej wydarzenia komunikacyjnego z dnia 18 listopada 2015 r. jak i dokumentacji lekarskiej, że należy przyjąć, że dolegliwości na które powódka uskarżała się po ww. wydarzeniu nie mogły wynikać bezpośrednio z tego wydarzenia. Zgłaszane przez nią dolegliwości wynikały najprawdopodobniej z istniejących wcześniej u niej zmian chorobowych (śladowe osteofity na krawędziach trzonów C5 i C6 i nieokreślone choroby zwyrodnieniowe odcinka szyjnego kręgosłupa) lub też jej osobniczej większej podatności na odczuwanie dolegliwości bólowych.

Stan faktyczny w sprawie, Sąd ustalił w oparciu zaofiarowane przez strony, reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, wnioski dowodowe w postaci zeznań świadków, wyjaśnień powódki oraz załączonych do akt sprawy dowodów z dokumentów, niekwestionowanych przez strony i niebudzących żadnych wątpliwości, w szczególności znajdujących się w aktach osobowych, które zostały sporządzone w przewidzianej formie, a ich autentyczność, nie została skutecznie zakwestionowana przez strony w toku postępowania.

Oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień powódki, Sąd dokonał w kontekście całego zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, które wzajemnie się uzupełniały i zgodnie korespondowały ze zgromadzonymi w sprawie wiarygodnymi dowodami z dokumentów. Dla ustalenia okoliczności istotnych dla ustalenia stanu faktycznego znaczenie miały zeznania świadka W. M., który kierował pojazdem, w którym miało dojść do opisywanego przez powódkę zdarzenia. Przede wszystkim potwierdza on fakt, że powódka bardzo często, podobnie zresztą jak inni kontrolerzy, jeździła z nim dozorować rozładunek przywożonych kontenerów z odpadami. Ponadto przyznaje on, że podczas rozładunku dochodzi do wstrząsów pojazdu, co jest naturalnym zachowaniem samochodu. Nie potwierdza on jednak aby w dniu 18 listopada 2015 r. doszło do jakiegoś nadzwyczajnego wstrząsu pojazdu z uwagi na zerwanie łańcuchów. W tym zakresie zeznania świadka okazały się przekonujące, gdyż były wyrażane w sposób szczery, otwarty i spontaniczny.

Wyjaśnienia powódki Sąd uznał w dużej mierze za wiarygodne, za wyjątkiem jednak opisywanego przez nią zdarzenia związanego z zerwaniem łańcuchów kontenera i mocnym wstrząsem kabiny, gdyż nie zostały potwierdzone w toku postępowania w żaden inny sposób. Wynikały raczej z jej subiektywnego przekonania i wyolbrzymiania określonych zdarzeń, niż z racjonalnej oceny zaistniałej sytuacji.

Sąd zasadniczo oparł swoje stanowisko o treść opinii biegłych sądowych zarówno biegłych sądowych ortopedy i neurologa z dnia 10 kwietnia 2017 r, jak i opinii uzupełniającej oraz opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej z dnia 21 czerwca 2018 r.

Podkreślić należy, że żadna ze stron reprezentowana przez profesjonalnych pełnomocników, w szczególności powódka nie zakwestionowała treści opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej z dnia 21 czerwca 2018 r.

Odnosząc się do opinii biegłych sądowych Sąd uznał za wiarygodne opinie sporządzone przez nich w toku niniejszego postępowania.

W ocenie Sądu, wydane w sprawie opinie biegłych sądowych są rzetelne, racjonalne, wewnętrznie spójne, logiczne, oparte na dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy a Sąd w pełni podzielił dokonane w niej ustalenia.

Zdaniem Sądu, brak jest podstaw do zanegowania takiego stanowiska biegłych. Tym bardziej, że wydane opinie przez biegłych sądowych zawierają pełne i jasne uzasadnienie.

Biegli sądowi obowiązani są zaś orzekać zgodnie z wiedzą medyczną, posiadanymi kwalifikacjami i obowiązującymi przepisami. Zatem ich pole orzekania nie jest ograniczone żadnymi dodatkowymi kryteriami, poza obowiązującymi przepisami. Dlatego zdaniem Sądu, sporządzonym przez biegłych opinią, nie można odmówić rzetelności i fachowości co do medycznej oceny stanu zdrowia powódki, w odniesieniu do obowiązujących przepisów. Tym bardziej, że są to specjaliści z dużym doświadczeniem medycznym i stażem orzecznictwem.

Wydający w sprawie opinię biegły sądowy jest lekarzem niezależnym od stron i nie ma żadnego powodu, aby orzekać na korzyść którejkolwiek ze stron.

Zgodnie z art. 282 § 2 k.p.c. w związku z art. 283 § 2 k.p.c. biegły sądowy wydający opinię w niniejszej sprawie złożył przed objęciem funkcji przysięgę, którą jest związany. Sąd nie znalazł podstaw do zanegowania bezstronności biegłych, jak i ich rzetelności przy wydaniu opinii.

Opinia biegłego sądowego podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażanych w niej wniosków.

Sąd podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 grudnia 1990 r. (I PR 148/90, OSP 1991/11/300) stwierdził, iż „Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności.



Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać poglądów biegłego, czy w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń”.

Zgodnie z art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Samo niezadowolenie stron z opinii biegłych nie uzasadnia jednak zażądania dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych, tym bardziej, gdy strony nie zgłosiły do nich żadnych konkretnych zastrzeżeń.

Sąd, w ramach zastrzeżonej dla niego swobody, decyduje, czy ma możliwość oceny dowodu w sposób pełny i wszechstronny, czy jest w stanie prześledzić jego wyniki oraz - mimo braku wiadomości specjalnych - ocenić rozumowanie, które doprowadziło biegłego do wydania opinii. Sąd czyni to zapoznając się z całością opinii, tj. z przedstawionym w niej materiałem dowodowym, wynikami badań przedmiotowych i podmiotowych. Wszystko to, a nie tylko końcowy wniosek opinii, stanowi przesłanki dla uzyskania przez sąd podstaw umożliwiających wyjaśnienie sprawy. Z tego też względu zastosowanie art. 286 k.p.c. pozostawione jest uznaniu sądu, co jednak w niniejszej sprawie – zważywszy na powyższe okoliczności – nie dało podstaw do jego zastosowania.

Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy roszczenie powódki jako nie znajdujące odzwierciedlenia w materiale dowodowym podlegało w całości oddaleniu, o czym Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

Orzeczenie o kosztach w punkcie II sentencji wyroku, znajduje podstawę w treści art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Reguła ta dotyczy także spraw rozpatrywanych przez sądy pracy. Jeżeli zatem pracownik przegra sprawę pracowniczą, winien liczyć się z obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu obejmujących koszty sądowe (o ile były poniesione) oraz koszty zastępstwa procesowego strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika.

W myśl art. 98 § 3 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa strony.

W niniejszej sprawie kosztami poniesionymi przez stronę pozwaną, która wygrała proces, było wynagrodzenia pełnomocnika ją reprezentującego, które zgodnie z § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.), wynosiło 240,00 zł.

W punkcie III sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postaci opłaty od pozwu i kosztami opinii biegłych sądowych, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 100 ust. 1, art. 96 ust. 1 pkt 4, art. 35 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 300 ze zm.) obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze, że zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. nie było podstaw do obciążenia tymi kosztami strony wygrywającej sprawę – w niniejszej sprawie strony pozwanej – natomiast powódka, która sprawę przegrała, była zwolniona od kosztów sądowych z mocy ustawy, a Sąd przynajmniej w sprawie prowadzonej przed sądem I instancji nie znalazł podstaw do szczególnego obciążania pracownika tymi kosztami.